

## Łamańce językowe

Król Karol kupił królowej Karolinie korale koloru koralowego.

W czasie suszy szosa sucha. Sasza szedł suchą szosą.

Cesarz często czesał cesarzową.

Chłop pcha pchłę, pchłę pcha chłop.

Chrząszcz brzmi w trzcinie w Szczebrzeszynie, Strząsa skrzydła z dżdżu, A trzmiel w puszczy, tuż przy Pszczynie, Straszny wszczyna szum...

Mąż gzęgźółki w chaszczach trzeszczy, W krzakach drzemie kszyk... A w Trzemesznie straszy jeszcze wytrzeszcz oczu strzyg...

Czego trzeba strzelcowi do zestrzelenia cietrzewia drzemiącego w dżdżysty dzień na drzewie?

Cześć Czesiek! Czeszesz się częściej często, czy częściej czasem?

Czy się Czesi cieszą, gdy się Czesio ciesze?

Czy tata czyta cytaty Tacyta?

Czy trzy cytrzystki grają na cytrze? Czy jedna płacze, a druga łyzy trze?

Czarna krowa w kropki bordo gryzła trawę kręcąc mordą.

Czarny dzięcioł z chęcią pień ciął.

Czy rak trzyma w szczypcach strzęp szczawiu, czy trzy części trzciny?

Cesarz czesał włosy cesarzowej, cesarzowa czesała włosy cesarza

Dziewięćsetdziewięćdziesięciodziewięcioletni.

Dzięcioł pień ciął.

Dżdżystym rankiem gzęgźółki i piegże, zamiast wziąć się za dżdżownicę, naźarły się na czczo mięszu rzeżuchy i rzędem rzygały do rozżarzonej brytfanny.

Gdy pomorze nie pomoże, to pomoże może morze, a gdy morze nie pomoże to pomoże może Gdańsk.

Grzegorz Brzęczyszczkiewicz. Chrząszczybrzeboszyce, powiat Łękołody.

I cóż, że ze Szwecji?

I cóż, że cesarz ze Szwecji?

Jam jest poczmistrz z Tczewa.

Jerzy nie wierzy, że na wieży jest gniazdo jeży.

Jerzy nie wierzy, że na wieży leży gniazdo nietoperzy.

Jolanta lata lojalnym latawcem lejąc jajka.

Jola lojalna, Jola nielojalna

Jola lojalna, lojalna Jola

Jestem ze Szwecji, cóż że ze Szwecji. .

Koszt poczt w Tczewie.

Król Karol kupił królowej Karolinie korale koloru koralowego.

Leży Jerzy na wieży i nie wierzy, że na drugiej wieży leży drugi Jerzy.

Leży Jerzy na wieży i nie wierzy, że leży na wieży.

Leży Jerzy obok wieży i nie wierzy, że na wieży jeszcze jeden leży Jerzy.

Leży Jerzy koło wieży i nie wierzy, że na wieży leży gniazdo nietoperzy.

Lojalna Jola, Jola lojalna.

Lola lojalna, Jola nielojalna.

Lojalna Jola lubi lojalnego jelenia.

Matka tka Katka tkaczka czka tak jak tka.

Na wieży leży język i nie wierzy, że na wieży leży język.

Na wyścigach wyścigowych wyścigowa wyścigówka wyścignęła wyścigową wyścigówkę numer cztery.

Nie pieprz Pietrze wieprza pieprzem, bo przepieprzysz wieprza pieprzem.

Niech Jadzia trzyma Jadzię, bo tramwaj jedzie i Jadzię przejedzie.  
Nie wiem, czy cietrzewie w dżdżysty dzień siadają na drzewach.  
Nie pieprz wieprza pieprzem Pietrze, bo bez pieprzu wieprz jest lepszy.  
Poczmistrz z Tczewa, rotmistrz z Czchowa.  
Powiedziała pchła pchle: pchnij, pchło, pchłę pchłą.  
Pchła pchnęła pchłę pchłą - i po pchle!  
Pchnąć w tę łódź jeża lub ośm skrzyń fig.  
Pójdźże kiń tę chmurność w głąb flaszki.  
Przeleciały trzy pstre przepiórzyce przez trzy pstre kamienice.  
Przyszedł Herbst z pstrągami, słuchał oszczerstw z wstrętem patrząc przez szczylinę w strzelnicy.  
Rozrewolwerowany kaloryfer.  
Rozrewolwerowany rewolwer.  
Rozrewolwerowany rewolwerowiec przestrzelił wypolerowany kaloryfer.  
Siedzi Jerzy na wieży i nie wierzy, że na wieży jeszcze jeden Jerzy siedzi.  
Siedzi Jerzy na wieży i nie wierzy, że na wieży leży gniazdo nietoperzy.  
Spod czeskich strzech szło Czechów trzech.  
Stół z powyłamywanymi nogami.  
Szałaławia grał na bałałajce, połykając ser półtłusty.  
Szczegóły przestępstw w Pszczynie.  
Szedł Sasza suchą szosą susząc szorty.  
Szedł Polak po lak i wrzucił dowody do wody.  
Skrzypce ze smyczkiem.  
Spadł bąk na strąk, a strąk na pąk. Pękł pąk, pęk strąk, a bąk się zląkł.  
Skarykaturalizowany prestydidigator  
Szły pchły koło wody, pchła pchłę pchła do wody i ta pchła się popłakała, bo ją druga pcha popchała.  
Szczebiot dzieci i skrzypienie drzwi przeszkadzało nieszczęsnej skrzypaczce w głośnym ćwiczeniu gry na skrzypcach.  
Słów kształty krztusza krtanie.  
Tracz tarł tarcicę tak takt w takt jak takt w takt tarcicę tartak tarł.  
Ta tapeta tu, tamta tapeta tam.  
Trzy pstre przepiórzyce przefrunęły przez trzy pstre kamienice.  
Trzech Czechów szło ze Szczebreszyna do Szczecina.  
W czasie suszy szosa sucha.  
Warszawa w żwawej wrzawie, w Wawrze wrzy o Warszawie.  
Wpadł ptak do wytapetowanego pokoju.  
W Pszczynie na szynie maszyna przejechała mysz.  
W Pszczynie na szynie przejechało mysz, aż zazgrzytało.  
W Szczebreszynie chrząszcz brzmi w trzcinie.  
W Szczebreszynie chrząszcz brzmi w trzcinie i Szczebreszyn z tego słynie. (J. Brzechwa)  
W wysuszonych szerniałych trzcinowych szuwarach sześciopięć szczwany trzmiel bezczelnie sześcił w szczawiu trzymając w szczękach strzęp szczypioru i często trzepocąc skrzydłami.  
Wyścigowa wyścigówka wyścignęła wyścigową wyścigówkę numer sześć.  
Zamień kamień w krzemień, przemień krzemień w kamień.  
Ząb - zupa zębowa, dąb - zupa dębowa.  
Z Czeskich strzech szło Czechów trzech. Gdy nadszedł zmierzch, pierwszego w lesie zagryzł zwierz.